

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2016 roku w sprawie sygn. akt II K 297/15 Sąd Rejonowy w Jędrzejowie uznał oskarżonego B. F. (1) za winnego tego, że w dniu 10 maja 2015 roku w J. na stadionie piłkarskim (...), po zakończeniu meczu pomiędzy drużynami (...) i L. K. naruszył nietykalność cielesną A. L. w ten sposób, że uderzył go ręką w klatkę piersiową po czym próbował to zrobić ponownie jednakże został powstrzymany przez osoby trzecie, to jest popełnienia przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. i za ten czyn, na podstawie powyższego przepisu oraz art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych. Nadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego B. F. (1) na rzecz pokrzywdzonego A. L. kwotę 2 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ponadto na podstawie art. 628 pkt.1 k.p.k. zasądził od oskarżonego B. F. (1) na rzecz oskarżyciela prywatnego A. L. kwotę 2 730 złotych tytułem poniesionych przez niego kosztów procesu, zaś na podstawie art. 3 ust.1 ustawy z 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych ( Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm. ) zasądził od oskarżonego B. F. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem opłaty od kary grzywny.

Apelację od tego wyroku na podstawie art. 444 k.p.k. i art. 425 k.p.k. zaskarżając go w całości na korzyść oskarżonego B. F. (1) wywiodła jego obrońca i na podstawie art. 438 pkt.2 k.p.k. skarżonemu orzeczeniu zarzuciła obrazę przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia poprzez naruszenie art. 7 k.p.k., jak również po przez błędne – wbrew zasadom prawidłowego rozumowania nadanie przymiotu wiarygodności zeznaniom świadków oskarżenia i uznanie, że oskarżony celowo i świadomie naruszył nietykalność cielesną A. L..

Nadto w razie nieuwzględnienia wcześniejszego zarzutu zaskarżonemu rozstrzygnięciu postawiła zarzut ewentualny na podstawie art. 438 pkt.4 k.p.k. wskazując na rażącą niewspółmierność kary i środka kompensacyjnego poprzez ich nadmierną surowość.

Opierając się na tak sformułowanych zarzutach wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego B. F. (1) od zarzutu z art. 217 § 1 k.k., a w razie nieuwzględnienia tegoż zarzutu domagała się zmiany zaskarżonego wyroku po przez odstąpienie od wymierzenia kary ewentualnie przez warunkowe umorzenie postępowania na okres próby jednego roku.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego o ile wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku po przez uniewinnienie B. F. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu czy też przez odstąpienie od wymiaru kary względnie warunkowe umorzenie postępowania, nie jest zasadna.

Sąd Rejonowy w Jędrzejowie w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, zebrał w jego toku kompletny materiał dowodowy, który następnie poddał wszechstronnej analizie w zgodzie z przepisami prawa, zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, wyciągnął zaś następnie z tej oceny prawidłowe wnioski co do stopnia winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu przestępstwa, kwalifikacji prawnej czynu oraz wymiaru kary i wreszcie wydane na tej podstawie rozstrzygnięcie w sposób wyczerpujący w myśl art. 424 § 1 i 2 k.k. uzasadnił.

W szczególności podzielić trzeba jako słuszną analizę materiału dowodowego w postaci zeznań pokrzywdzonego – świadka A. L. dokonaną we wzajemnym ze sobą powiązaniu z twierdzeniami naocznych świadków zdarzenia, a to D. G. i K. R., ale również świadka K. K., który widział zajście nie od początku, lecz od pewnego jego momentu. Sąd odwoławczy zgadza się także z dokonaną jakby na przeciwnym biegunie, krytyczną oceną wyjaśnień oskarżonego B. F. (1), jak i w przeważającej części także krytyczną oceną relacji świadków K. B. (1), T. M., R. B. i K. B. (2).

Wreszcie uznać trzeba za prawidłową analizę pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w postaci dokumentów, a w szczególności dokonane przez sąd I instancji trafne zestawienie relacji najistotniejszego świadka czyli A. L. z bez wpływowym dowodem w postaci opinii biegłego, który stwierdził ślady po uderzeniu pokrzywdzonego w okolicach klatki piersiowej wyrażające się jej zaczerwienieniem oraz przede wszystkim nie wykluczył, że tego rodzaju obraz części ciała pokrzywdzonego mógł być wynikiem uderzenia w okolicznościach opisanych przez A. L.. Słusznie sąd ten zauważył, że jak wynika z relacji świadków, których twierdzenia uznano za w całości prawdziwe, zaraz po meczu piłkarskim pokrzywdzony w szatni pokazywał sędziom liniowym zaczerwienienie klatki piersiowej mówiąc przy tym, iż odczuwa ból tej okolicy ciała. Zaraz po wydarzeniach sportowych udał się zaś do ambulatorium (...) Oddział w J., gdzie został przebadany i potwierdzono występowanie urazu charakterystycznego jak po naruszeniu nietykalności cielesnej człowieka, dokonanej np. przez uderzenie otwartą ręką w klatkę piersiową. Zatem w tego rodzaju uwarunkowaniach oczywistym jest, że ślady stwierdzone na ciele pokrzywdzonego musiały powstać w okolicznościach opisanych przez A. L., a to w wyniku silnego uderzenia go na boisku zaraz po zakończeniu meczu przez jednego z działaczy sportowych drużyny L. K., oskarżonego B. F. (1), który – jak i inne osoby – awanturował się wyrażając swoje niezadowolenie z wyniku meczu, w szczególności z faktu podyktowania w ostatniej minucie doliczonego czasu gry rzutu karnego dla drużyny przeciwnej – (...), w wyniku czego mecz zakończył się remisem, ale tylko on posunął się dalej niż słowne awanturowanie się, a to do użycia siły i uderzenia pokrzywdzonego. Trudno jest bowiem przyjmować, że uraz o jakim zaraz po meczu mówił kolegom A. L., jakiego ślady zaraz po zdarzeniu ujawnił lekarz, pokrzywdzony zadał sobie sam, albo pojawił się on samoczynnie nie wiadomo skąd.

Sąd II instancji w całej rozciągłości podziela tego rodzaju rozumowanie przeprowadzone w postępowaniu pierwszo – instancyjnym uznając je za własne.

Nadto sąd odwoławczy w całości zgadza się z dalszą analizą sądu rejonowego, iż z naocznych zeznań świadków zdarzenia, a więc nie tylko z twierdzeń samego pokrzywdzonego, jednoznacznie wynika, że oskarżony w pewnym momencie zadał jeden cios pokrzywdzonemu w klatkę piersiową i szykował się do drugiego uderzenia, ale został powstrzymany. Świadkowie, jak i również sam A. L., co jest oczywiste, widzieli zachowanie oskarżonego z niewielkiej odległości i pomimo dynamicznego charakteru wydarzeń, nic nie uniemożliwiało im swobodnej obserwacji. Tymczasem żaden z powyższych obserwatorów nic nie mówił, aby uderzenie L. było wynikiem przypadku, czyli upadku rozpędzonego B. F. (1) podciętego przez inną osobę, który ratując się przed upadkiem miał rzekomo tylko oprzeć się na pokrzywdzonym, a nie uderzyć go celowo. W ocenie sądu II instancji jest nieprawdopodobne, aby tyle osób widzących zajście w dobrych warunkach, w biały dzień, mogło w identyczny sposób pomylić się i zgodnie zeznawać, tak jak A. L. o celowym uderzeniu go, a nie jak niby miało to miejsce, o przypadkowym upadku oskarżonego na pokrzywdzonego. Dlatego też tego rodzaju wnioski sądu rejonowego jest w całości do zaakceptowania. Sąd I instancji w tym zakresie również słusznie odmówił wiary zeznaniom świadków próbujących przedstawiać wydarzenia tak, jak czynił to oskarżony. Prawidłowo wyeksponowano bowiem różnice pomiędzy relacjami K. B. (3), T. M., R. B. i K. B. (2), jak również niezgodności poszczególnych części twierdzeń wymienionych z wyjaśnieniami B. F. (1). Sąd odwoławczy w całości podziela pogląd sądu meriti, że gdyby wydarzenia rozgrywały się tak, jak przekonywał oskarżony oraz za nim opisywali je wspomniani świadkowie, relacje tych osób nie zawierałyby aż tylu odmienności.

R. wcześniejsze rozważania nie ma racji skarżąca obrońca oskarżonego podnosząc, iż sąd I instancji dopuścił się rażącej obrazy przepisów proceduralnych, w szczególności art. 7 k.p.k. Wbrew bowiem dywagacjom skarżącej sąd ten dokonał wszechstronnej, zgodnej z prawem, zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz we wzajemnym odniesieniu do siebie, a więc swobodnej oceny wszystkich zabezpieczonych dowodów, w żadnym zaś wypadku tej oceny nie można traktować jako dowolnej. Do takiej zaś swobodnej oceny w myśl wzmiankowanego przepisu sąd rejonowy miał prawo, zaś sąd II nie ma uprawnień do ingerencji w rozstrzygnięcie oparte na powyższych zasadach. Zresztą autorka apelacji tylko podnosi, że sąd miał się dopuścić błędnego rozumowania przy ocenie zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, a przez to dał nieprawidłowo wiarę tylko świadkom oskarżenia włączając w to oczywiście twierdzenia pokrzywdzonego oraz również niezasadnie odmówił wiary świadkom obrony i relacjom B. F. (1). Nie wskazuje ona jednak na czym miało polegać owo błędne rozumowanie, tymczasem jak wynika z pełnego w tym zakresie uzasadnienia zaskarżonego wyroku sąd rejonowy dokładnie wskazał dlaczego dał wiarę akurat jednemu świadkom, zaś

uznał za kłamliwe relacje innych oraz wyjaśnienia B. F., oczywiście w określonym tylko zakresie, co również zostało przez sąd precyzyjnie podane. Dlatego też z całą odpowiedzialnością zarzuty skarżącej uznać można tylko za pustą, nic do sprawy nie wnoszącą polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego w Jędrzejowie, który trafnie przypisał B. F. (1) winę w zakresie zarzucanego mu przestępstwa oraz za popełniony występki sięgnął po adekwatną sankcję karną.

Nie przekonują wreszcie zarzuty apelacji, iż sąd I instancji miał wymierzyć oskarżonemu karę oraz orzec środek kompensacyjny, jakie to rozstrzygnięcia raziły swoją surowością. Sąd rejonowy także w sposób wyczerpujący, wszechstronny uzasadnił karę oraz rozstrzygnięcia dodatkowe, po jakie sięgnął w zaskarżonym wyroku, dostosował je do całokształtu okoliczności obciążających i łagodzących. Apelująca nie ma więc w tej części racji bowiem w tym kontekście rozstrzygnięcie sądu I instancji jest po prostu sprawiedliwe. W tej dość bulwersującej sprawie, kiedy doszło do zastosowania nie tylko krytyki słownej mogącej być w pewien sposób usprawiedliwioną nerwami i wzburzeniem z kontrowersyjnej decyzji sędziego piłkarskiego, ale do czegoś znacznie bardziej społecznie szkodliwego, bo do ataku fizycznego na tegoż sędziego przez działacza piłkarskiego i to na oczach młodych piłkarzy, którym przede wszystkim B. F. (1) powinien dawać dobry przykład jak należy godzić się z niezadawalającym wynikiem sportowym, daleki od tego jaki pokazał swoim zachowaniem w dniu zdarzenia, wymierzonej oskarżonemu kary grzywny w kwocie po przeliczeniu 1 000 złotych oraz zadośćuczynienia za krzywdę sędziego w wysokości 2 000 złotych, żadną miarą nie można uznawać za orzeczenia rażąco surowe, a tylko w takim przypadku sąd II instancji władny byłby łagodzić zaskarżony wyrok.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie wcześniejsze rozważania zaskarżone orzeczenie sądu rejonowego jako prawidłowe należało utrzymać w mocy i dlatego sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k. orzekł jak w wyroku.

O kosztach procesu należnych oskarżycielowi prywatnemu od oskarżonego w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 636 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i w zw. z art. 628 pkt.1 k.p.k., zaś o kosztach sądowych należnych za II instancję od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 636 § 1 i 3 k.p.k. oraz art. 3 ust.1 ustawy z 23.06.1873 r. o opłatach w sprawach karnych ( Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm. ).

SSO Andrzej Ślusarczyk SSO Klaudiusz Senator SO Marcin Chałoński